Nr. 131 Niedziela, 8 czerwca 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny **11—12**. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI **21—18** ADMINISTRACJI **21—17**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY **Dr. MARCELI SZAROTA.**

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Jan Kochanowski.

W tej chwili cała kulturalna Polska obchodzi w Krakowie Święto Jana Kochanowskiego: 400-lecie urodzin wielkiego Poety.

Trzy dni Zielonych Świątek poświęcone zostaną Zjazdowi Naukowemu im. J. Kochanowskiego, odbywającemu się pod patronatem Polskiej Akademji Umiejętności; na wspaniałym, renesansowym dziedzińcu wawelskim, po którym tak często przechadzał się Poeta, wystawiona będzie jego „Odprawa Posłów Greckich"; tłumy przybyszów z całej Polski i z zagranicy oglądać będą wystawę zabytków i książek z epoki polskiego Renesansu i słuchać dźwięków staropolskiej muzyki „złotego wieku".

Ziściły się przeświadczenia Kochanowskiego o jego pośmiertnej, przez wieki idącej sławie:

„jednak mam tę nadzieję, że przedsię za laty
Nie będą moje czułe nocy bez zapłaty;
A co mi za żywota ujmie czas dzisiejszy,
To po śmierci nagrodzi z lichwą wiek późniejszy.
I opatrzył to dawno syn pięknej Latony,
Że moich kości popiół nie będzie wzgardzony".

Marzył i wierzył zupełnie, jak Słowacki: w trzy wieki potem. A chociaż nie spełniła się przepowiednia Poety o jego prochach, które gdzieś bez śladu wniknęły w ojczystą ziemię radomską, to jednak zasługa Jana z Czarnolasu została niezniszczalną po dzień dzisiejszy; imię Jego zdobyło tę nieśmiertelność, której pragnął — On człowiek i twórca renesansowy — na równi z wieszczami Hellady i Rzymu.

* *
*

Na czem polega wielkość Jana Kochanowskiego, jako pisarza - poety? Rej zawdzięcza przetrwanie w pamięci potomnych temu, że — wraz z Marcinem Bielskim — był „ojcem piśmiennictwa polskiego"; Skarga zawdzięcza sławę — polotom swego ducha, żarowi religijnemu i natchnieniom proroczym; Modrzewski zasłynął w Europie przez uczony traktat łaciński o „Naprawie Rzeczypospolitej", Górnickiego wzniosła na piedestał jego piękna polszczyzna i wytworność „Dworzanina".

Dlaczego jednak wśród tych wszystkich i innych jeszcze pisarzów staropolskich, imię Kochanowskiego ostało się po dzień dzisiejszy jako największe, a w świadomości ogółu najjaśniejszym zapłonęło blaskiem?

Odpowiedź jest jedna, zdawna już ustalona przez badania naukowe: Oto Kochanowski reprezentuje niewątpliwie punkt szczytowy polskiego piśmiennictwa renesansowego, jeśli idzie o sferę poezji. Kochanowski jest tym, który był pierwszym i osiągnął odrazu najgórniejsze wyżyny, dostępne lotowi poetyckiemu w owej epoce.

Przed nim był w Polsce tylko jeden poeta: Klemens Janicki, ale ten pisał w języku obcym, łacińskim, i w nim zdobył laury zagraniczne. Ani Rej, ani Bielski, ani Biernat z Lublina nie mieli nic wspólnego z prawdziwą poezją; składali tylko rymy zacne, pouczające, niewyszukane ku zbudowaniu rodaków swoich.

Jan z Czarnolasu — to poeta prawdziwy, natchniony, z łaski Bożej, to pierwszy polski świadomy artysta słowa i mistrz nieporównany kunsztu poetyckiego nie tylko w oficjalnym języku humanistów, ale i w mowie własnej, narodowej.



To nietylko poeta doctus, jakich wielu bywało w „złotym wieku" na łanie literackim wszystkich krajów i narodów, ale i poeta z ducha, z uzdolnień swoich przyrodzonych, z całego charakteru swej uczuciowości i wyobraźni.

Największy władca w królestwie poezji polskiej przed Mickiewiczem. Twórca niezapomniany artyzmu polskiej mowy wiązanej, polskiego języka i słownika poetyckiego, z którego czerpać będą całe pokolenia poetów naszych, którym wzbogacać będą swój skarbiec nawet tacy mocarze, jak Mickiewicz i Słowacki.

Kochanowski musiał mieć i miał świadomość tego przełomu, który sam tworzył mocą i płodnością swego niepośledniego talentu. Nie było to tylko przechwałką humanistyczną, gdy pisał:

„... żem się rymy swymi
Ważył zetrzeć z poety co znakomitszymi,
I wdarłem się na skałę pięknej Kaliopy,
Gdzie dotychmiast nie było znaku polskiej stopy".

Rozpiętość talentu poetyckiego Jana Kochanowskiego była ogromna; płodność tego talentu nadzwyczajna, jeśli zważymy, że umarł w sile życia, mając lat zaledwie 54.

Pisał w dwóch językach, a nie było niemal rodzaju literackiego, uznanego przez kanon starożytno-renesansowy, któregoby nie spróbował, w którymby nie pozostawił owoców swego pióra.

Stworzył arcydzieła, dzieła niepowszednie i dzieła dobre; rzeczy słabszych jest niewiele, prawie że ich niema.

Dokonał takiego arcytworu najpiękniejszego natchnienia religijnego i diamentowej jakiejś mocy słowa, jak ogromny przekład całego „Psałterza Dawidowego", na którym uczyły się modlić i wznosić ku Bogu całe pokolenia polskie. Pali się to dzieło ogniem i żarem, bije w niebiosa i korzy się w proch, płacze i łka, śpiewa i przeraża. Jest w niem dech wieczystości i są wszystkie cuda polskiej mocy modlitewnej, które czynią „Psałterz" Kochanowskiego tak bliskim sercu naszemu, jak bliskim był modlącemu się Polakowi XVI w.

I jeśli dzieło to jest dzisiaj prawie zapomniane, jeśli śpiewamy z niego tylko pieśń „Kto się w opiekę poda Panu swemu" i kilka innych psalmów, — to jest to wstyd i zgroza jedna z największych. Bo piękniej i potężniej nie rozmawiały dotąd z Bogiem żadne usta polskie, za wyjątkiem kilku „rzymskich" wierszy Mickiewicza.

Do bezcennych klejnotów liryki religijnej Kochanowskiego należą nadto takie utwory, jak tren XVIII. „My, nieposłuszne, Panie, dzieci Twoje..." lub wiersz „Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?"

Druga świetna i dotąd nieprzestarzała, dotąd żywa dziedzina poezji Kochanowskiego, to jego liryka osobista: „Treny" i „Pieśni". O „Trenach" powiedziano słusznie, że — mimo całego wpływu literatur i manjery klasycznej na ten utwór — nie mają one nic równego sobie w tym rodzaju — ani w literaturze starożytnej, ani u współczesnych renesansistów. Prawda przeżycia czysto ludzkiego, głębia uczuć rodzicielskich wobec dziecka, tragedja bezsiły ludzkiej względem śmierci — objawiły się tutaj w kształcie takim i w takiej sile, na jaką poezja europejska czekać miała jeszcze długo.

A „Pieśni" Kochanowskiego? Kto ich nie zna, temu próżno opowiadać o wiecznej młodości i aktualności tego zbiorku, o bogatej skali uczuć, nastrojów, porywów, refleksyj, która się tutaj mieni, jak barwna wstęga życia.

Zbieramy w tych „Pieśniach" dojrzały miód filozofji życiowej Kochanowskiego, tego osobliwego chrześcijańskiego stoicyzmu Renesansu, poznajemy stosunek Poety do przyrody polskiej, do domu i rodziny, przyjaciół i towarzyszów, do ponęt i złud tego świata; wchodzimy w krąg jego uczuć religijnych, miłosnych, patrjotycznych; przeżywamy z nim godziny ochoty przy dzbanie, i „melankolji" wieczornej, powitania zimy i wiosny, dnie burzy i suszy, strachów nocnych i wojennej grozy; słuchamy najcichszych szeptów jego duszy, brzęków lutni pod lipą czarnoleską i mądrej spowiedzi człowieka, co zawinął już do życiowego portu, świadom prawd, a prożen złud wszechłudzących.

Ten wielki zakrój dzieła całego życia mają również „Fraszki" Kochanowskiego...

„Fraszki nieprzepłacone, wdzięczne fraszki moje,
W które ja wszytki kładę tajemnice swoje".

Ale „Fraszki", podobnie jak łacińskie „Foricoenia" (wierszyki biesiadne) Poety, — to nietylko odprysk bogatego i urozmaiconego żywota Kochanowskiego. To zarazem migotliwe, barwne, tętniące dowcipem i humorem, lub owiane smętkiem i zadumą, obrazki życia renesansowego: na dworach, przy stole, na włó-

czędze, w gościnie, czy w zacisznym dworku ziemiańskim.

Wiją się w nich i wiją setki wielkich wypadków i drobnych zdarzeń, wynurzają się na chwilę jakieś twarze i postaci, ruchy i gesty, ułomki uczuć i niteczki tęsknot, raz przygłuszane pijanym wiwatem i zwadą burdy szlacheckiej, to znowu zacierane zgrabnie westchnieniem do Muzy czy Wenery, lub przytłoczone filozofującem „epitafjum" dla zmarłego przyjaciela. Czyta się w tych „książeczkach", jak w samem życiu ówczesnem, chłonie się jego kolory i wonie, odczuwa się jego puls, zanurza do woli w jego atmosferze.

Nie mamy zamiaru omawiać całej twórczości Kochanowskiego; wymieniliśmy tylko dzieła o wartości najtrwalszej.

Wiadomo, że Poeta sięgał pozatem w inne jeszcze dziedziny. Z namowy Zamoyskiego, zabrał się do stworzenia tragedji klasycznej w szacie narodowej i napisał „Odprawę posłów greckich". Jest autorem wierszowanych broszur politycznych, jak „Satyr" i „Zgoda", oddających doskonale dążenia reformacyjne owych czasów; tworzył nowele poetyckie, jak „Zuzannę" i „Szachy"; pozostawił pełną uroku „Sobótkę", napoły sielankę, napoły zbiorek pieśni rozmaitych, utwór, tchnący atmosferą polską — jak mało który ze współczesnych.

Rwał się też Kochanowski, jak każdy poeta renesansu, do „najwyższego" rodzaju poezji, do epiki i epopei. Opiewał hołd pruski z 1569 r. w „Proporcu", tłumaczył wyjątki z „Iljady" Homera, przy końcu życia sławił wyprawę Radziwiłła pod Moskwę. Jak widać z t. zw. „Fragmentów" i „Pieśni", marzył mu się jakiś wielki poemat o królach polskich, o Jagiellonach, jakaś „Jagiellonida" XVI wieku, to znowu poemat o królu-herosie Władysławie Warneńczyku; ale natchnienie epickie nie dopisywało temu lirykowi par excellence a z zamierzonej epopei pozostały jeno ciekawe ułomki, niby kawałki obrobionego marmuru.

Chwałę, której nie dała epopeja, zjednywały poecie liczne, udatne dzielka i wiersze okolicznościowe, któremi umiał darzyć czytelników obficie (Epitalamium dla Radziwiłła, traktat o małżeństwie p. t. Dziewosłąb", romantyczna „Pamiątka Tęczyńskiemu", elegja „O śmierci Jana Tarnowskiego" i t. d.) Także w prozie pozostało po Kochanowskim kilka utworów, z których najważniejsze: dialog polityczny „Wróżki" i traktat „O ortografji polskiej".

Jako poeta łaciński, utrwalił Kochanowski swe imię niemniej świetnie od Janicjusza czy Sarbiewskiego.

Jego „Elegje" miłosne, patrjotyczne i okolicznościowe, jego „Ody" i liryki łacińskie, jego epigramaty i fraszki, wreszcie dziełka przygodne, panegiryczne, polemiczne czy żałobne — są utworami wielkiej wartości.

W tych płodach łacińskiej swej Muzy, jest Jan z Czarnolasu równie natchnionym poetą i znakomitym artystą, jak w swej twórczości polskiej; staje też — dzięki nim — w jednym rzędzie z najwybitniejszymi poetami-latynistami wszystkich narodów.

Przedziwne nieraz piękno tej poezji łacińskiej Kochanowskiego — którą poznać warto — otwiera się dziś przed nami choćby dzięki doskonałym przekładom Eysmonda.

* * *

Był Jan Kochanowski dzieckiem nieodrodnem swojej epoki: był renesansistą i humanistą.

Wykształcił się pod słonecznem niebem Włoch, dojrzewał w mocnych promieniach przekwitającej powoli pełni Odrodzenia, czerpał wiedzę z ust mistrzów padewskich, a zwędrował myślą ogromne przestrzenie literatury łacińskiej i greckiej, zgłębił filozofję, moralność i kulturę antyku. Był przecież nawet tęgim filologiem, greczystą, tłumaczem, komentatorem.

Ulegając obowiązującej wtedy zasadzie imitacji arcydzieł klasycznych, czerpał z nich nieraz pełną dłonią nietylko formy, zdobnictwo mitologiczne, ale także tematy i wątki treściowe. Ileż to tych wpływów klasycznych i renesansowych na naszego Poetę wykryli dotąd uczeni badacze!

A jednak, ten sam Jan Kochanowski był zarazem twórcą polskim, narodowym, ponad wszelką wątpliwość.

W dziełach jego, od najdrobniejszych do największych, w polskich i w łacińskich (naturalnie z pewnemi wyjątkami), przemawia swoistym, własnym tonem dusza słowiańska, polska, gorąca, przywiązana głęboko do spraw i rzeczy ojczystych, ziemiańska i polna, nacechowana tem wszystkiem, co w nas dobre i złe, mocne i słabe, miłujące i nienawidzące.

Poprzez kształty obce i manjery pożyczone od obcych, idzie do nas z tych utworów rytm ówczesnego, polskiego życia i zapach polskiego powietrza. Na kartach dzieł Poety ważą się polskie zagadnienia polityczne, wojenne, kulturalne.

Przedewszystkiem zaś odzywa się w nich uczuciowość Polaka, odmienna od uczuciowości innych narodów.

Polską atmosferą opromieniony jest też zachód życia Kochanowskiego. Z dalekich peregrynacyj, z renesansowego dworu ostatniego Jagiellona, z pysznych komnat Padniewskich i Myszkowskich, zbiegł Poeta, w sile lat, z pierwszemi zaledwie pasmami srebra na skroniach — w cichą, ojcowską wieś polską, w rodzinne gniazdo, do żony i dzieci, do pługa i ula, — i tam czuł się najlepiej, najszczęśliwiej.

„Bo to grunt wesela prawego,
Kiedy człowiek sumnienia całego,
Ani czuje w sercu żadnej wady,
Przeczby się miał wstydać swojej rady."

W tej ciszy czarnoleskiej, w tej równowadze ducha, której — prócz dopustów Bożych — nic już zakłócić nie mogło, dokonał największych dzieł swoich, przygotował do druku cały bogaty plon swego poetyckiego żywota.

* * *

Umarł Jan Kochanowski 350 lat temu. Dzieła jego noszą na sobie szlachetną patynę języka praojców naszych i ludziom dzisiejszym, którzy ich nie znają, wydaje się może, że są niezrozumiałe, dalekie od tego, co my dziś czujemy i przeżywamy.

Tak jednak nie jest. Rzetelne natchnienie Poety i Jego głębokie poczucie artystyczne rozświetla jakiemś wewnętrznem światłem dawną treść i staropolską konstrukcję Jego utworów, a Jego mowa polska lśni się tylu pięknościami w swoim jasnym i czystym stylu, że przypomina żywo nasz literacki język dzisiejszy.

Kochanowskiego czytać może Polak współczesny bez jakichkolwiek wysiłków i krzepić się może Jego renesansowem słowem z pełnem poczuciem zadowolenia estetycznego.

To też, oddając dzisiaj hołd pamięci wielkiego śpiewaka „Psalmów", „Trenów" i „Pieśni Sobotkowej", kończymy gorącą apostrofą do szerokich kół czytelniczych polskich, aby przypomniały sobie Kochanowskiego i wracały czasem do Jego poezji.

Niech wezmą Jego dzieła do ręki, a nie pożałują... Wydawać im się będzie, że po długiej, spiekłej drodze, stanęli znużeni u przejrzystego zdroju, gdzieś w cienistym lesie, i przyłożyli usta do chłodnej tafli wody, która ma smak nektaru, która ciału wraca siły, a duszy spokój i łaskawe na świat spojrzenie.

Dr. Stanisław Łempicki.

Minister Kwiatkowski wyjeżdża do Belgji.

Warszawa, 7 czerwca. (PAT). „Ekspress Poranny" donosi, iż w drugiej połowie czerwca wyjeżdża do Belgji Minister Przem. i Handlu Kwiatkowski w towarzystwie dyrektora dep. Sokołowskiego oraz radcy Łychowskiego. Minister Kwiatkowski zabawi w Brukseli około 50 dni poczem zwiedzi ważniejsze ośrodki przemysłowe w Belgji. Podróż ta w pierwszym rzędzie będzie rewizytą za pobyt w czasie Wystawy Krajowej w Poznaniu belgijskiego ministra przem. i handlu.

Minister Boerner wyjechał na Pomorze.

Warszawa, 6 czerwca. (PAT). Minister Poczt i Telegr. Boerner wyjechał w dniu dzisiejszym w towarzystwie dyr. Dep. Kaczanowskiego, naczelnika Wydz. inż. Szpaczyńskiego i sekretarza osobistego dr. Goduli na inspekcję urzędów pocztowych w Województwie pomorskiem.

Nowy poseł norweski w Warszawie.

Oslo, 6 czerwca. (PAT). Chargé d'affaires Norwegji w Warszawie Ditle został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Norwegji w Warszawie.

Stosunki polsko-węg.

Budapeszt, 6 czerwca. (PAT). Komisja spraw zagranicznych Izby deputowanych uchwaliła ratyfikację podpisanego w marcu 1930 protokołu dodatkowego do traktatu handlowego polsko - węgierskiego. Protokół ten dotyczy spraw komunikacyjnych.

Ruch spółdzielczy a szkolnictwo powsz. w Polsce.

Idee ruchu spółdzielczego zaczynają przenikać do głębi, coraz szersze kręgi zataczać. Zjawia się potrzeba zastosowania ich powszechnego w dziedzinie życia gospodarczo-społecznego. Pierwszym etapem szczepienia szerokim warstwom znaczenia jego w życiu społecznem, są szkoły powszechne. Nauczyciel szkoły powszechnej staje się czynnikiem wykonawczym z tytułu swego stanowiska. Do obowiązku jego należy wyłowienie z programów szkolnych i podkreślenie odpowiednich momentów, jako surogatu nauki o społeczności. Jako praktyczne uzupełnienie nauczania i wychowywania — organizowanie spółdzielni uczniowskich na terenie szkół.

Lecz organizowanie i współpraca w kooperatywach uczniowskich przenosi się na płaszczyznę pracy społeczno-wychowawczej. Niżej przytoczone dane cyfrowe, odnoszące się tylko do akcji oszczędnościowej, ilustrują potrzebę bliższego zainteresowania się ruchem spółdzielczym na terenie szkół.

Na terenie stolicy Kasa m. Warszawy wykazuje na dzień 1 grudnia 1928 r. sumę 240.365 zł. oszczędności, które złożyły dzieci szkół, a ilość książeczek oszczędnościowych młodzieży szkolnej na dzień 15 grudnia 1928 r., wynosiła 14555. Według obliczenia około 20% młodzieży szkolnej w Warszawie posiada książeczki oszczędnościowe. (Zagranica — niektóre kraje 80%). Na prowincji jest podobnie

W roku szkolnym 1928/29, według danych 98 Kas Stefczyka z Województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, warszawskiego i wołyńskiego współpracowało z temi spółdzielniami klas szkolnych 333. W kasach udział brało 8600 dzieci, które zaoszczędziły 34000 zł.

W Województwach południowych sprawa przedstawia się pomyślniej. W krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem — dzieci 340 klas w liczbie 8308 zaoszczędziły 62000 zł.

Jak widać z powyższego, wielce interesującą byłaby statystyka ruchu spółdzielczego na terenie wszystkich szkół powszechnych w Polsce i we wszystkich jego przejawach. Wprawdzie Główny Urząd Statystyczny przeprowadza taką statystykę drogą ankiety, lecz tylko na terenie szkół zawodowych i średnich. Gdy tymczasem prawie 80% szkół powszechnych spółdzielnie uczniowskie posiada. Materjał zebrany obejmowałby około 45 tysięcy klas szkolnych przy tyluż siłach nauczycielskich szkół powszechnych. Jeżeli chodzi o udział nauczycielstwa szkół powszechnych w ruchu spółdzielczym poza szkołą, to akcję tę skupia i koordynuje Sekcja Spółdzielcza Związku P. N. S. P. w odniesieniu do swoich członków.

Odznaczenie ks. Biskupa Wałęgi.

Warszawa, 7 czerwca. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret nadający Komandorję z Gwiazdą Orderu Polonia Restituta księdzu Biskupowi tarnowskiemu, drowi Leonowi Wałędze.

Zmiany w Ministerstwie Spraw Wewn.

Warszawa, 6 czerwca. (PAT). Wydz. Bezpieczeństwa Publ. Ministerstwa Spraw Wewn. objął do czasu mianowania nowego naczelnika dr. Marceli Wyrod - Przyborowski, inspektor departamentu politycznego.

Elektryfikacja warsz. kolejek dojazdowych.

Warszawa, 7 kwietnia. (PAT) „Ekspress Poranny" donosi: Przybyli do Warszawy delegaci konsorcjum belgijskiego „Sofina" oraz konsorcjum francuskiego „Société Generale de Construction", które działają w porozumieniu z elektrycznym trustem belgijskim „Elektrobel".

Przyjazd ten pozostaje w związku ze sprawą elektryfikacji warszawskich kolejek dojazdowych. Jak wiadomo, eksploatacja tych kolejek została przedłużona do roku 1938 pod warunkiem elektryfikacji w najbliższym czasie. Wymienione konsorcjum podjęło się sfinansowania elektryfikacji tych kolejek kosztem 48,600.000 zł. w obligacjach. Prace delegacji potrwają około tygodnia poczem przedstawione zostaną wnioski mocodawcom. W razie pomyślnej decyzji roboty przygotowawcze rozpoczną się niezwłocznie.

Zjazd strzelecki w Przemyślu.

Przemyśl, 6 czerwca. (PAT). Na dzień 9 czerwca b. r. zwołany został Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego okręgu przemyskiego. Obrady zjazdu odbędą się w sali oficerskiego Kasyna wojskowego.

Polityka zygzaków.

Przygotowania do partyjnego zjazdu Z. S. S. R. są w pełni. „Agitacja" rzecz oczywista — swoista — „stalinowska", jedynie dopuszczalna w dzisiejszych warunkach w Rosji. Jak zwykle, poza głośnemi frazesami i niezliczalnemi obiecankami hasła agitacyjne nic nie zawierają. Czem dziś może Stalin przelicytować swych przeciwników z lewicy i prawicy komunistycznej?

Potężny plan uprzemysłowienia Rosji sowieckiej, owa osławiona „piatiletka", zawiódł. Obliczony na inwestycję ogromnych kapitałów, na nader intensywną pracę robotnika i conajmniej stosunkowo ustabilizowany aparat gospodarstwa narodowego, plan industrjalizacji Unji sowieckiej potknął się już w pierwszych chwilach wprowadzenia „piatiletki" w życie o brak kredytów zagranicznych, dewaluację czerwońca, zupełny chaos gospodarczy na wsi i głód w miastach. Dziś już coraz mniej słyszymy przechwałek w rodzaju „przegonimy Amerykę" lub „prześcig niemy Boga". O „piatiletce" jeśli się jeszcze mówi, to z zastrzeżeniem, mówi się o tem, co być powinno, ale nie — co będzie.

Przymusowa kolektywizacja gospodarstw rolnych doprowadziła wieś do zupełnego upadku. Jeśli od r. 1923 do 1924 stosunki wiejskie poczynały się stabilizować i z czasem można było liczyć na rozwój gospodarczy rolnictwa, zeszłoroczne zarządzenia Stalina, które zupełnie przeorały układ sił gospodarczych na wsi, wytworzyły nowy chaos ekonomiczny. Cóż z tego, że pod naciskiem armji czerwonej, w 80 procentach składającej się z włościan, t. zw. „średniaków", Stalin musiał ustąpić i wczesną wiosną cofnąć swe rozporządzenie o przymusowej kolektywizacji? Powrót do gospodarki indywidualnej, pomijając już „pozadekretalne" trudności, stwarzane przez władze sowieckie, jest niemal niemożliwy, gdyż znacznej części inwentarza żywego i martwego w wyniku „gospodarki" kołchozów doszukać się już nie można. Pozatem trudno jest psychologicznie zmusić włościanina do intensywnej gospodarki, skoro nie jest on pewien ani dnia, ani godziny, i nie wie, czy nowy „zygzak" w polityce Stalina nie przywróci przymusowej kolektywizacji.

Kraj cały pod względem gospodarczym żyje pod tym znakiem niepewności. „Zygzaki" Stalina tem różnią się od paradoksalnych posunięć Lenina, że są częste, następują nieprzewidzianie i wyróżniają się zupełnym brakiem konsekwencji. „Cudowny gruzin" nie daje nic swojego, wyłapuje natomiast najbardziej popularne hasła opozycjonistom partyjnym, przemalowuje na własny kolor i przetwarza w rzeczywistość, odbierając tem samem swym przeciwnikom najgroźniejsze atuty. Na jak daleką metę podobna polityka da się zastosować, zależy to od wytrzymałości zupełnie już dziś roztrzaskanego aparatu gospodarczego oraz... od cierpliwości ludności. W każdym bądź razie „zygzaki" pogrążają kraj w coraz głębszą otchłań niepewności i dezorganizacji.

Okręgowe konferencje partyjne, zwoływane w okresie przedzjazdowym po całej Unji sowieckiej, debatują przeważnie nad sytuacją gospodarczą. Jest ona tak groźna, że odsuwa na dalszą metę kwestję czysto polityczną, jak np. „rewolucję sowiecką w Indjach", lub inne mrzonki, któremi karmi się stale niewybredne masy komunistyczne. Dziś na czoło wysuwane są zagadnienia, związane z „nawrotem do indywidualizacji" w gospodarce rolnej, z przywróceniem — chociażby w ograniczonym stopniu wolnego handlu i naprawą finansów. Bez tego „piatiletka" nie da się urzeczywistnić nawet w ciągu 20 lat. A dla każdego komunisty nie ulega wątpliwości, że jest to ostatnia stawka „dyktatury proletarjatu".

To też na konferencjach prowincjonalnych hasła opozycji prawicowej zyskują znaczne powodzenie. Od zręczności emisarjuszy Stalina zależy, by te hasła skoordynować z ostatniemi „zygzakami" dyktatora oraz by zebrać odpowiednich delegatów na zjazd. Mimo, iż polityka Kremlu jest tu zupełnie oczywista, udaje się stalinowcom ze zręcznością prestidigitatorów pozmieniać fakty, podrabiać hasła, — i „jedność partyjna jest utrzymana". Nie brak głosów rozwagi. Na kurskiej konferencji wyborczej pewien delegat odważył się podnieść, że wszak Bucharin, Tomskij i Rykow po 30 lat należą do partji, czyżby byli gorszymi komunistami od świeżo upieczonych, a poglądy ich — drobnomieszczańskiemi? Głosów tych byłoby więcej, byłyby głośniejsze, lecz nie każdy ma odwagę je wypowiadać, gdyż za „opozycję" traci się posadę, stanowisko partyjne i częstokroć — nie z własnej woli — jedzie się na daleką północ...

Nic więc narazie jeszcze Stalinowi na zjeździe nie grozi. Dowodzą tego również liczne depesze hołdownicze, nadsyłane przez konferencje partyjne. Mniejsza o to, czy szczere. Ale póki czynny jest aparat G. P. U. i wszelkie „środki urobienia", póty Stalin będzie rządził, i nie należy przypuszczać, by zbliżający się zjazd partyjny miał odstąpić od stalinowskich zygzaków.

Verax.

Przed przyjazdem Ministra Grandiego do Polski.

Rzym, 6 czerwca. (PAT). W związku z zapowiedzianym wyjazdem ministra Grandi'ego do Polski, wiele pism prowincjonalnych zamieściło dłuższe notatki o stosunkach łączących oba kraje.

Dzisiejsza rzymska „Tribuna" zabierając głos w tej sprawie, podkreśla, że tradycyjna przyjaźń polsko - włoska polega na fakcie, iż wówczas gdy Rosja pogrążona była w ciemnocie, Polska kształciła już swych synów na włoskiem odrodzeniu, czerpiąc siły intelektualne ze źródeł łacińskich. Geograficznie odległa, duchowo bliska, Polska jest ściśle związana z Włochami. Aczkolwiek dzisiaj w Rosji zmieniły się stosunki, Polska tak samo jak przedtem broniła zachodu przed barbarzyństwem moskiewskiem, tak dziś broni kultury zachodniej przed bolszewizmem. W dalszym ciągu pismo analizuje stosunki gospodarcze włosko - polskie, zwracając uwagę na możliwości ich spotęgowania. W konkluzji dziennik zaznacza, że wizyta ministra Grandi'ego w Polsce z jednej strony wzmocni węzły przyjaźni, z drugiej zaś stworzy atmosferę bardziej przychylną podjęciu przez obydwa państwa nowych inicjatyw w dziedzinie gospodarczej.

Nowe międzynarodowe miasto.

Genewa, 6 czerwca. (PAT). Związek Stowarzyszeń Międzynarodowych, który grupuje około 200 różnego rodzaju stowarzyszeń, zwołał na dzień 5 września b. r. do Brukseli kongres w sprawie projektu stworzenia międzynarodowego miasta, w którem znalazłaby siedzibę Liga Narodów i inne organizacje międzynarodowe.

Ze względu na to, iż mowa była o wydzieleniu takiego terytorjum na granicy kantonu genewskiego i Francji, rząd szwajcarski zawiadomił Związek Stowarzyszeń Międzynarodowych że nie życzy sobie, aby sprawa ta była dyskutowana na zapowiedzianym kongresie. Rząd szwajcarski nie widzi możliwości utworzenia tego rodzaju miasta, gdyż nie zamierza w żadnej formie poczynić na rzecz tego projektu jakichkolwiek ustępstw terytorjalnych, ani też udzielać autonomji jurysdycznej, administracyjnej i skarbowej takiemu terytorjum. Wobec tego stanowiska rządu szwajcarskiego, zamierzony kongres prawdopodobnie nie dojdzie do skutku.

Dr. JADWIGA GAMSKA.

„Kassandra" J. Kochanowskiego.

Gdy w 1578 r. zaślubiał Jan Zamojski Krystynę Radziwiłłównę i uroczystość tę uczcić chciał na sposób zachodni jakiemś theatrum wspaniałem w rodzaju włoskich representazione lub jakiemś widowiskiem klasycznem — miała Polska znikomą tradycję teatralną u siebie, a z autorów samodzielnych w tej dziedzinie jedynie ojca-Reja.

Był wprawdzie znany i **„Sąd Parysa"** Locherowy i **„Ulyssis prudentia in adversis"**, poniektóry szlachcic znał może jaką tragedję z Eurypidesa i Seneki, ale kultury dramatycznej naród nie posiadał, bohatera tragicznego, poza misterjum religijnem, może nie stworzył.

To też, gdy wielki mecenas i przyjaciel zwrócił się do Jana Kochanowskiego z żądaniem tragedji klasycznej na dzień swego ślubu, otwarła się przed poetą jakoby terra incognita, cały olbrzymi trud pracy w nieruszanej prawie dziedzinie.

Po pomoc zwrócił się Jan z Czarnolasu oczywiście nie do tradycji ojczystej, lecz do owej fikcyjnej ojczyzny ludzi Odrodzenia: do starożytnych ksiąg. Homer i Eurypides, Diktys i średniowieczna **Historja Trojańska** stanęli u kolebki pierwszego humanistycznego dramatu polskiego. Więc też i ludzie tego dramatu wyszli, jak wystrzyżeni z pożółkłych kartek papieru; bladzi, spokojni, retoryczne deklamujący myśli autora. Raczej symbole pewnych poglądów, niż charaktery. A tragedja powstała poprawna, gładka, szlachetna, ale — miejmy odwagę przyznać się — nudna i może nietylko dla nas? Może i w czasie owego sławnego wesela „w Jazdowie nad Warszawą", dnia 12 stycznia, tylko subtelniejsze umysły humanistów rozkoszowały się tokiem języka, pięknością chórów i samym faktem istnienia prawdziwej klasycznej Muzy w Polsce? A reszta, zatulona w sobolowe szuby i delje, pozierała tylko, rychło-li się skończy to theatrum uczone?

A jednak jest w **„Odprawie posłów greckich"** coś, co i wówczas i po wszystkie czasy wstrząsa duszą każdego człowieka. Jest jedyna taka sytuacja, jedna jedyna taka postać, dla której warto było w 1578 r. marznąć na dziedzińcu, i dla której warto dziś otworzyć nietylko książkę Kochanowskiego, ale i scenę teatru.

Ten pazur lwi Kochanowskiego-tragika wysunął się w epizodzie końcowym, w luźnem niemal, nie wpływającem już na tok akcji, wystąpieniu Kassandry. Nie piękna Helena, nie Menelaus, ani Priam, ani Parys, nie patrjotyczny Antenor nawet, ale wieszczka Kassandra stała się pierwszą tragiczną postacią w literaturze polskiej.

A co najdziwniejsze, że tragizm jej i niesłychaną siłę sugestywną zamknął poeta w 11 zaledwie wierszach jej monologu. Wróżba, pełna plastyki, ruchu i energji, nie dodaje już tej postaci żadnego nowego wyrazu.

Gdyby Kassandra monolog swój skończyła przed wygłoszeniem wróżby, tylko tą skargą przed bogami i ludźmi, zostałaby tą samą bohaterką głębokiej, immanentnej tragedji.

Tragedja Kassandry jest tragedją człowieka, przerastającego współczesnych. Jej istota i działalność napotykają na ścianę niezrozumienia i oporu. Ją, natchnionego ducha, wizjonerkę prawdy, uważają za „wiedmę przeciwną", za kobietę szaloną. Ojciec czasem posłucha jej wróżb, ale raczej przez miłość i litość dla „nieszczęśliwej córy", niż z przekonania i wiary. Nikt jej nie posadzi na świętym trójnogu, nikt prosić jej nie będzie o wróżbę.

Wdziera się z gyneceum, jak szaleńcy, między ludzi „normalnych". Mówi, zaklina, grozi, ostrzega, ale ludzie uprowadzą ją zaraz z powrotem. Z szacunkiem się do niej odnoszą, bo jest córką królewską. Ale postępują jak z chorą — z nią, któraby mogła lud do zwycięstwa i prawdy prowadzić.

Słowa, któremi każe jej przemawiać Kochanowski, zamykają najboleśniejszą mękę duszy ludzkiej; jest w nich cała, niepojęta groza losu i zależności człowieka od sił wyższych. Jest ironja życia i tragizm człowieka, spętanego więzami niezrozumiałych win:

> „Pocc mię próżno, srogi Apollo trapisz?
> Który, wieszczego ducha dawszy, nie dałeś
> Wagi w słowiech..."

Przechodzi przez scenę, jak potępiony duch, ta pierwsza polska „wróżka ludu nieszczęśliwa". Zapada w otchłań zapomnienia, jak słowa jej wróżb, i po 200 latach dopiero odezwie się pierwszem echem w twórczości Kniaźnina.

Pierwsze jednak zwycięstwo prorokini stworzył dopiero Słowacki. Reza Weneda — to szczęśliwsza siostra Kassandry, to Kassandra, z której nie zdjęto wprawdzie nieszczęścia narodu, ale z której zdjęto już klątwę.

Zajście graniczne pod Opaleniem.

Komunikat Komisji mieszanej.

Warszawa, 6 czerwca. (PAT.). Komunikat mięszanej komisji polsko-niemieckiej do zbadania zajścia granicznego pod Opaleniem w dniu 24 maja b. r.:

Polsko-niemiecka komisja do zbadania zajścia granicznego między Opaleniem i Neu-Hofen, zebrała się w dniu dzisiejszym dla dalszych obrad w sprawie rzeczonego zajścia. W rezultacie strony wymieniły między sobą pisemne orzeczenia, zawierające ustosunkowanie się polskiej i niemieckiej delegacji do wyników przewodu.

Ponieważ mimo wyczerpującej dyskusji nie doszło do złożenia obu rządom wspólnego raportu, komisja postanowiła, aby zarówno niemieccy jak polscy członkowie komisji złożyli swoje odrębne orzeczenia do dalszej decyzji.

Komisja uznała następnie swoje prace za zakończone.

Orzeczenie polskich członków komisji mięszanej zostało zamknięte następującą konkluzją:

1. Agent niemieckiego wywiadu zaczepnego, którym od r. 1912 był urzędnik Bruno Fude ,otrzymał polecenie od swojej władzy, aby wciągnął w zasadzkę polskich funkcjonarjuszy straży granicznej i zwabił ich na terytorjum niemieckie.

2. Wciągnięty w zasadzkę komisarz straży granicznej Liśkiewicz był zastrzelony przez niemiecką policję, zaś komisarz Biedrzyński został aresztowany i trzymany w więzieniu.

3. Postępowanie niemieckiej policji granicznej, która stworzyła całkowicie stan faktyczny z 24 maja 1930 r. nie było wywołane ani potrzeba obrony granicy państwa niemieckiego ani koniecznością ochrony tajemnic państwowych.

4. Polska straż graniczna nie wkroczyła na niemieckie terytorjum.

5. Polska straż graniczna była ostrzeliwana na własnem terytorjum przez Niemców.

Jak się ponadto dowiadujemy, polscy przedstawiciele komisji mięszanej do zbadania zajść granicznych z 24 maja b. r. ustalili, że akt prowokacji polskiej straży granicznej został przeprowadzony przez wymienionego w wspomnianym komunikacie Bruna Fudego, który zanim wszedł w kontakt z organami polskiej straży granicznej, już był agentem strony przeciwnej.

Fakt przejścia przez oficerów straży granicznej Biedrzyńskiego i ś. p. Liśkiewicza został wykonany na propozycje i w towarzystwie urzędnika niemieckiej policji granicznej Stulicha, który z racji swego urzędowego stanowiska upoważnił polskich funkcjonarjuszy straży granicznej do przejścia na teren niemiecki.

W końcu delegaci polscy stwierdzają, że poza wprowadzonymi na teren niemiecki przez Stulicha komisarzem Biedrzyńskim i ś. p. komisarzem Liśkiewiczem, nikt inny z funkcjonarjuszy polskich granicy niemieckiej nie przekroczył.

W dniu jutrzejszym sędzia Luxemburg, przewodniczący delegacji polskiej do komisji mięszanej złoży Rządowi szczegółowe sprawozdanie z przebiegu wyników prac komisji.

JAN KOCHANOWSKI

PIEŚŃ WIOSENNA

Serce rośnie, patrząc na te czasy!
Mało przedtem gołe były lasy,
Śnieg na ziemi wyżej łokcia leżał,
A po rzekach wóz nacięższy zbieżał.

Teraz drzewa liście na się wzięły;
Polne łąki pięknie zakwitnęły;
Lody zeszły, a po czystej wodzie
Idą statki i ciosane łodzie.

Teraz prawie świat się wszystek [śmieje,
Zboża wstały, wiatr zachodny wieje;
Ptacy sobie gniazda omyślają
A przede dniem śpiewać poczynają.

Ale to grunt wesela prawego,
Kiedy człowiek sumnienia całego,
Ani czuje w sercu żadnej wady,
Przeczby się miał wstydać swojej rady.

Temu wina nie trzeba przylewać,
Ani grać na lutni, ani śpiewać;
Będzie wesół, byś chciał, i o wodzie,
Bo się czuje prawie na swobodzie.

Ale kogo gryzie mól zakryty,
Nie idzie mu w smak obiad obfity;
Żadna go pieśń, żadny głos nie ruszy,
Wszytko idzie na wiatr mimo uszy.

Dobra myśli, której nie przywabi,
Choć kto ściany drogo ujedwabi,
Nie gardź moim chłodnikiem chró- [ścianym.
A bądź ze mną, z trzeźwym i z pi- [janym,

Dlaczego rząd angielski sprzeciwił się

budowie podmorskiego tunelu.

Londyn, 6 czerwca. (PAT). Poza konkluzją komitetu obrony imperjum, iż projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche pociągnąłby za sobą zwiększenie zobowiązań o charakterze wojskowym oraz wygórowane wydatki dla zapobieżenia wynikającemu stąd niebezpieczeństwu, Biała Księga podaje następujące motywy, jakie skłoniły rząd do odrzucenia planu: powątpiewanie co do możliwości konstrukcyjnych, słabe podstawy ekonomiczne, olbrzymie koszty, zbyt długi okres zanim zaangażowany kapitał będzie mógł przynieść korzyści i zbyt mała liczba zajętych przy budowie pracowników. Dalej poza względami ekonomicznemi i wojskowemi rząd zastanawia się nad możliwością reakcji dyplomatycznej i dochodzi do przekonania, że niema żadnych powodów do zmian polityki w sprawie budowy tunelu, stosowanej kolejno przez wszystkie rządy w ciągu ostatniego 50-cio lecia.

Krytyka projektu Brianda.

Wiedeń, 6 czerwca. (PAT.). Z niemieckich kół politycznych dowiaduje się „Neue Freie Presse", że rząd niemiecki nie zaakceptuje memorjału Brianda w sprawie Paneuropy, jeżeli do tego planu nie będą włączone Ameryka i Rosja. Rząd niemiecki nie zgodzi się też na żadne Locarno wschodnie; mimo to oświadczy rząd niemiecki prawdopodobnie gotowość pertraktowania z Francją co do określonych spraw gospodarczych w ramach Paneuropy.

Co się tyczy stanowiska innych państw wobec memorandum Brianda, podaje tenże sam informator, że nader pozytywnie odnosi się do memorandum Austrja. Także i Turcja zgadza się na propozycje Brianda, mimo że nie jest członkiem Ligi Narodów. W Niemczech wzbudza wątpliwości okoliczność, że grupa paneuropejska Ligi Narodów zaznaczyła się jako przyjaciółka Francji, wobec której Niemcy czułyby się zupełnie odosobnione. Inne państwa zachowują się wobec planu Brianda odmownie. Rosja jest nawet bardzo zaniepokojona. W Moskwie zapytują, czy plan Brianda nie ma na celu utworzenia frontu ogólnoeuropejskiego przeciwko Rosji.

Upały w Ameryce.

Londyn, 6 czerwca. (PAT). Wedle doniesień otrzymanych z Nowego Jorku, wiele okolic Stanów Zjednoczonych nawiedziła fala gorąca. Do tychczas z powodu gorąca miało ponieść śmierć 12 osób.

I Roza Weneda będzie, jak Kassandra, patrzeć na trupy braci i ojca i na popioły królestwa. Ale Roza jest już aktywną siłą w walce, ona jest duchem przewodnim swego ludu. Z niej mściciel narodzić się ma Wenedom, do niej już nikt nie powie:

„Rzućmy się conaprędzej, a na pokój gdzie Wyprowadźmy tę pannę upracowaną".

* *
*

Jest jednak w Kassandrze coś więcej, niż tragizm wieszczki. Gdy się skargę Kassandry zestawi z wstępem „Muz" Kochanowskiego, uderza ten sam ton osobisty i narzuca się przekonanie, że Kochanowski nie tworzył objektywnie tej „wiedmy" Iljonu. Los wieszczki związał z losem własnym, z losem poety, którego celem — przemawiać do ludzi.

Wszakże Apollo, który opętał Kassandrę, jest bogiem przedewszystkiem poetów. Wszakże człowiek twórczy jest jakby rzecznikiem wyższej, nieswojej myśli. I wszakże najżarliwszem pragnieniem poety po wszystkie czasy, jest echo w sercach ludzkich, posłuch rzeszy, „waga w słowiech".

„. . . . . me wszytki proroctwa
Na wiatr idą, nie mając u ludzi więcej
Wiary nad baśni próżne i sny znikome",

biada Kassandra.

A poeta skarży się w „Muzach":

„Bo z rymów co za korzyść krom próż- [nego dźwięku?
. . . . ludzie cisną się za złotem,
A poeta, słuchaczów próżen, gra za płotem,
Przeciwiając się świerczom..."

I mówi dalej córka Priama:

„Komu serce spętane, albo pamięci
Zguba mojej pomoże? Komu z ust moich
Duch nie mój pożyteczen?...."

I skarży się gorzko poeta:

„Sobie śpiewam a Muzom; bo kto jest na [ziemi,
Coby serce ucieszyć chciał pieśniami memi?"

I tylko inny jest w „Muzach" stosunek poety do Apollina, niż w „Odprawie". Gdy wieszczka z wyrzutem zwraca się do boga, a natchnienie przeżeń zesłane nazywa „ciężkim, nieznośnym gościem", to wstęp do „Muz" zawiera wiarę i kult poetycki Apollina. Bo

„. . . opatrzył to dawno syn pięknej Latony,
Że moich kości popiół nie będzie wzgar- [dzony".

Objektywizm twórczy tragedji mógł na chwilę tylko załamać się — w analogji losów wieszczki i losu poety. Ale ton osobistego wyznania, wydarcia z siebie mimowoli i bezwiednie drzazgi, która zapadła głęboko w serce, stanowi bodajże największy czar i zasadniczą podstawę wiecznego trwania Kassandry w odczuciu artystycznem potomnych.

Wiecznie żyją tylko te słowa, które pisano ciepłą krwią.

Uroczystości w Spale.

Spała, 6 czerwca. (PAT.). W dniu dzisiejszym w rezydencji p. Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczęły się uroczystości, związane z okr. świętem przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego D. O. K. IV. Od wczesnego rana zaczęły nadjeżdżać od strony Łodzi i Piotrkowa pociągi, zapełnione młodzieżą szkół średnich i powszechnych, która bierze udział w święcie w liczbie około 4.000 osób.

Z ramienia władz na uroczystości w dniu dzisiejszym przybyli: dowódca O. K. IV. gen. Małachowski, kurator Okr. szkolnego łódzkiego Gadomski, gen. Mostowicz, kierownik Okr. P. W. i W. F. major Ulatowski. O godz. 11 rano odbyła się przed P. Prezydentem defilada młodzieży, biorącej udział w święcie. Popołudniu na stadjonie sportowym w Spale odbyły się popisy sportowe w obecności P. Prezydenta.

Spała, 6 czerwca. (PAT.). Pierwszy dzień okręgowego przygotowania wojskowego i wychowania fizycznego O. K. IV, poświęcony specjalnie młodzieży szkolnej, miał przebieg niezwykle podniosły i uroczysty. O godz. 8 rano rozpoczęły się na 3 boiskach zawody sportowe. Na pierwszy plan poszły gry sportowe grupy hufców szkolnych, Stowarzyszeń P. W. w klubach sportowych. Do półfinału zakwalifikowano reprezentacje szkół Łodzi, Piotrkowa, Skierniewic i Częstochowy i grupy klubów sportowych Ł. K. S., W. K. S. oraz I. K. Poznań i Widzewska Manufaktura. O godz. 11 rano hufce szkolne P. W. młodzieży szkolnej szkół powszechnych i średnich w liczbie przeszło 4.000 osób, przedefilowały przed Panem Prezydentem Rzplitej, który w otoczeniu świty i przedstawicieli władz przyjął defiladę przed swoim pałacem. Po defiladzie nastąpił krótki odpoczynek i spożycie obiadu.

Po obiedzie o godz. 3 popołudniu na boisku sportowem rozpoczęły się pokazy gimnastyczne młodzieży szkół męskich i żeńskich. O godz. 4 przybył na stadjon Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie małżonki, zastępcy gabinetu wojskowego ppułk. Fydy, adjutantów, dowódcy O. K. IV Małachowskiego, kuratora Gadomskiego i przedstawicieli władz. Pana Prezydenta powitano hymnem narodowym oraz okrzykiem: niech żyje! Szkoły powszechne odbyły pokazy przy uczestnictwie 2.500 dzieci, a szkoły średnie około 1.500. Przepięknie reprezentowała się młodzież szkół powszechnych, która wystąpiła w strojach ludowych.

Po zakończeniu ćwiczeń i pokazów młodzież ustawiła się w kolumnach i przesłała za pośrednictwem sztafety kwiaty do loży Pana Prezydenta.

KRONIKA

CZERWIEC

7

Sobota

KALENDARZ

Rz.-kat. Roberta

Gr.-kat. N.św.Joana

Wschód słońca g 3 m 16
Zachód „ g 19 m 29
Długość dnia g 16 m :5

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 4-ta popoł.: „Kupiec Wenecki" Szekspira. Ceny od 1 do 3 zł.

Niedziela, 8 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Kres wędrówki", wyst. Węgrzyna.

Poniedziałek, 9 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Kres wędrówki", wyst. Węgrzyna.

Występy „Reduty" z nieporównanym Józefem Węgrzynem na czele w słynnej sztuce Scherriffa „Kres wędrówki", wzbudzają zachwyt widzów i entuzjazm całej lwowskiej prasy. Wobec tego niebywałego powodzenia, dyrekcja przedłużyła występy tego znakomitego zespołu oraz największego tragika polskiego, Józefa Węgrzyna jeszcze na dni cztery, tj. do wtorku włącznie.

TEATR MAŁY.

Sobota, 7 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Pan Topaz". Ceny popularne.

Niedziela, 8 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Pan Topaz". Ceny popularne.

Poniedziałek, 9 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Pan Topaz". Ceny popularne.

Najbliższą premjerą w Teatrze Małym będzie znakomita komedja Molnara „Djabeł", której wznowienie wzbudza duże zainteresowanie. Odpowiedzialną rolę tytułową powierzyła dyrekcja wytrawnemu artyście teatru Narodowego z Warszawy, p. Władysławowi Lenczewskiemu, który w roli tej zdobył duży sukces, grając ją gościnnie w Wilnie, Grodnie itd. Ulubione artystki naszej sceny, pp. Ładosiówna Czajkowska, Nyczówna, oraz pp. Szyndler, Nawrocki, Zabielski i inni dopełniają obsady. Reżyseruje p. Lenczewski. Premjera naznaczona na dzień 10 bm.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Sobota, 8.15 wiecz.: „Dybuk" Anskiego. Ceny od 1 do 3 zł.

Sobota, 4-ta popoł.: „Kupiec Wenecki" Szekspira. Ceny od 1 do 3 zł.

Sobota, 8.15 wiecz.: „Dybuk" Anskiego. Ceny od 1 do 3 zł.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Niewinny grzech", film dźwiękowy oraz dodatki dźwiękowe.
CASINO: „Księżniczka jazzbandu".
CHIMERA: „Wesoły wdowiec".
COLOSSEUM: „Parada żołnierzyków".
KOPERNIK: „Bebe i Ska" i „Górą kawalerski stan".
LEW: „Przygoda jednej nocy".
MARYSIEŃKA: Dźwiękowy film „Dzieje małżeńskie" i „Wesoły kawaler".
OAZA: „Ponad śnieg".
PALACE: „Rycerze miłości" (dźwiękowy) oraz „Pieśń upadłej dziewczyny".
PAN: „Policmajster Tagiejew".
STYLOWY: „Krwawa litera" z Collen Moore.

Cyrk Staniewskich we Lwowie, plac Bema dziś o godzinie 8-mej wieczorem, wielki program 16-tu atrakcji światowych. — W sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia o godzinie 4-tej popołudniu i 8-mej wieczorem.

Największy artysta polski, Juljusz Osterwa na czele „Reduty", której jest twórcą, zjeżdża już w najbliższej przyszłości, bo w przyszłym tygodniu do Lwowa i grać będzie „Magie" Chestertona.

Z Komitetu budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie. Dnia 20 maja odbyło się posiedzenie Komisji rewizyjnej Komitetu, złożonej z pp. dyr. Józefa Bałabana, prez. dra Jana Poratyńskiego i naczelnika Franciszka Żmudzińskiego. Komisja po zbadaniu przedłożonych dokumentów przez skarbnika Komitetu, dyr. Poźniaka stwierdziła zgodność funduszów zebranych z alegatami. W dniu 28 maja majątek Komitetu budowy pomnika Słowackiego wnosił 56.181 zł. 78 gr., z czego 1012 zł. 75 gr. ulokowanych jest na rachunku bieżącym Banku Gospodarstwa Krajowego, 1255 zł. 41 gr. i 3925.94 dolarów am. na książeczkach Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie, 1176 zł 07 gr. na rachunku P. K. O., ponadto posiada Komitet 100 dolarówek, 6 akcyj pożyczki inwestycyjnej i obligacje 5 prc. pożyczki konwersyjnej na 19.664 zł., złożonych w depozycie Banku Gospodarstwa Kraj.

Związek Polskich Urzędniczek Państwowych urządza 8 bm. w Brzuchowicach w ogrodach Kasyna Wiosenną Zabawę Taneczną (Dancing) na wolnem powietrzu, w razie niepogody w sali Kasyna. Bilet wstępu 1 zł. Początek o godz. 16. Dochód na budowę Domu wypoczynkowego.

Wieczór ku czci Mickiewicza. W niedzielę, 8 bm. odbędzie się w sali Domu oświatowego TSL. **przy ul. Czarnieckiego 1, II p.,** uroczysty Wieczór ku czci Wieszcza Adama Mickiewicza o programie wokalno - muzycznym, którego wykonawcami są najwybitniejsze siły artystyczne Lwowa, znane z estrady. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety tamże do nabycia.

Polskie Tow. Młodz. im. Tad. Kościuszki urządza w dniu 8 bm. wielki festyn w ogrodzie Związku Zjednoczenia kolejowego, zaś w dniu 19 bm. wielki festyn w Tow. „Skała", ul. Mickiewicza 10. Początek festynów o godz. 3-ciej popoł.

Nowy Rektor Uniwersytetu J. K. Dnia 6 bm. odbyło się w sali posiedzeń Senatu akademickiego zebranie ogólne profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza w celu wyboru rektora na nowy rok akademicki 1930-31. Rektorem wybrany został profesor zwyczajny filologji klasycznej Stanisław Witkowski.

Na plac Targów Wschodnich. Dyrekcja Miej. Kol. Elektr. zawiadamia, że począwszy od niedzieli, dnia 8 bm co drugi wóz linji „11" zamiast do Szkoły przemysłowej kursować będzie w dnie powszednie od godziny 15-tej do 22-giej, w święta zaś od godziny 9-tej do końca ruchu z Dworca głównego, ul. Pełczyńską na pl. Targów Wschodnich. Wozy te oznaczone będą odpowiedniemi tablicami kierunkowemi.

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu nadał Mr. farmacji Jaklińskiemu Tadeuszowi koncesję na samodzielne prowadzenie apteki publicznej w Uściu Zielonem, nabytej w drodze kupna od Mra Gębskiego Andrzeja w Peczyniżynie. Wojewoda: Moszyński.

STOŁECZNA

Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu wczorajszym na audjencji Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiego, następnie prezesa akademickiego Klubu wioślarskiego, a wreszcie prezesa pierwszej Izby NTA Dunikowskiego oraz Ministra W. R. i O. P. dra Czerwińskiego.

Minister Pracy i Opieki Społecznej Prystor odbył konferencję z Ministrem Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowskim.

Minister Komunikacji inż. Kühn przyjął ostatnio b. dyrektora Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu dra Wachowiaka, który wręczył p. Ministrowi pamiątkową księgę Wystawy i przedstawił się w charakterze dyrektora przemysłu górnośląskiego, wielkopolskiego i pomorskiego.

Pozatem p. Minister przyjął delegację Stowarzyszenia elektryków, którzy zaprosili Ministra na uroczystość poświęcenia nowego lokalu, mającą się odbyć w Warszawie, dnia 9 b. m.

Uroczyste wręczenie nagród m Warszawy. W nadchodzący wtorek na plenarnem posiedzeniu Rady miejskiej odbędzie się uroczyste wręczenie dyplomów i nagród miasta Warszawy za rok 1930: artystycznej Leonowi Wyczółkowskiemu, muzycznej Piotrowi Maszyńskiemu, naukowej Adamowi Antoniemu Kryńskiemu oraz naukowej za rok 1929 Wacławowi Sierpińskiemu.

Tragiczny zgon. Wczoraj wieczorem na rogu ulicy Daniłowiczowskiej i Bielańskiej nieostrożny rowerzysta

potrącił przechodzącą przez jezdnię 70-cio letnią Marję Ewę Radziwiłłową, stryjenkę ks. Janusza Radziwiłła Staruszka upadając na bruk złamała nogę i doznała wstrząsu mózgu. Przewieziona do lecznicy Omega, księżna nie odzyskawszy przytomności zmarła Sprawcą karygodnego czynu był 18-to letni Stanisław Spyra, pracownik rzemieślniczy. Ustalono, że nie miał on pozwolenia jazdy i jechał na cudzym rowerze. Aresztowanego oddano do dyspozycji sędziego śledczego. Zmarła ks. Marja Ewa Radziwiłłowa z domu Zawisza - Kieyzgajło, urodzona w Warszawie w roku 1860, była wdową po ks. Michale, stryju ks. Janusza. Znana była z szerokiej działalności na polu filantropji i społecznem między innemi była fundatorką Bazyliki Serca Jezusowego w Michałowie.

Zwracamy uwagę naszym P. T. Czytelnikom na inserat Firmy WP. Marjana Zadorożnego we Lwowie, Piłsudskiego 18, założonej w roku 1909, prowadzonej pod kierownictwem fachowem.

Bydgoszcz ku czci Jana Kochanowskiego.

Scena niemiecka w Bydgoszczy „Deutsche Bühne" urządziła uroczystą akademję ku uczczeniu 400-lecia urodzin Jana Kochanowskiego. Akademję zagaił prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, znany germanista, specjalnie zaproszony do Bydgoszczy, dr. Wukadinowicz, zaznaczając m. in., że wieczór ten jest momentem historycznym, bo poraz pierwszy w Polsce został odegrany poemat wieszcza polskiego, w niemieckiem tłumaczeniu i przez niemieckich artystów. „Nie polityka i nie stosunki gospodarcze — mówił prelegent — jeno cześć, składana przejawom genjalnego ducha, łączy narody. Wieczór ten jest wyciągnięciem ręki przez mniejszość niemiecką". Następnie orkiestra niemieckiego Konserwatorjum Muzycznego pod batutą p. Winterfelda odegrała „Elegję" Moniuszki, poczem artyści „Deutsche Bühne" odrecytowali urywki z „Trenów" oraz odegrali „Odprawę posłów greckich" w tłumaczeniu dr. Wukadinowicza.

Wielki dzień w Milanówku.

Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą doczekała się w dniu 1 czerwca r. b. podniosłego momentu poświęcenia wybudowanego własnemi siłami Domu Kursów Jedwabniczych, który wzniosła w zrozumieniu konieczności kształcenia instruktorów jedwabnictwa.

Uroczystość poświęcenia nowego domu, oraz otwarcie czwartego Instruktorskiego Kursu Jedwabniczego raczył zaszczycić swem przybyciem Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze swą świtą, Wojewoda Twardo, oraz wiele osób ze sfer rolniczych, ekonomicznych i innych. Poświęcenia domu dokonał Arcybiskup Ropp.

Jednocześnie poświęcona została nowa mechaniczna pracownia jedwabiu, gdzie na 20-tu maszynach mechanicznych przerabia się surowiec jedwabny wyprodukowany przez polskich hodowców jedwabników, zapewniając im zbyt na ten produkt. Ponieważ do niedawna przerób ten odbywał się na ręcznych drewnianych warsztatach — pracownia ta stanowi nowy etap w rozwoju krajowego jedwabnictwa.

A więc ta nieznana nam przed kilkoma laty jeszcze gałąź produkcji rolnej i przemysłu zaczyna osiągać coraz trwalsze podstawy dla ugruntowania się w kraju, ażeby następnie osiągnąć rozwój mogący przynieść rolnictwu, przemysłowi i całemu krajowi wiele korzyści.

Zniżona taryfa dorożek samochodowych.

Starostwo Grodzkie tytułem próby zezwoliło na wypuszczenie dorożek samochodowych o taryfie zniżonej — 60 gr. km. bez dopłat dworcowych. Dorożki te będą oznaczone czerwonym pasem wzdłuż górnej części karoserji, a na przedniej szybie będą miały tabliczki orjentacyjne: „Taryfa zniżona 60 gr. km.".

Starostwo Grodzkie przydzieliło tym dorożkom następujące stanowiska: ul. Leona Sapiehy obok restauracji Fränkla, ul Słowackiego do Sykstuskiej, ul. Słowackiego do 3-go Maja, ul. Kl. Tańskiej do Akademickiej, ul. Romanowicza ku pl. Akademickiemu, ul Pełczyńska (Obertyńska) pl. Bernardyński pod kawiarnią Centralną, ul. Brajerowska ku Kazimierzowskiej, ul. Zimorowicza ku Akademickiej i na dworcu kolejowym głównym. Na placach powyższych dorożkom o droższej taryfie stać nie wolno. Dorożki te zaczną kursować od dnia 6 czerwca 1930 r.

Z sali sądowej.

Sensacyjny proces.

W dniu wczorajszym składali zeznania świadkowie, wezwani przez obronę. Mieli oni stwierdzić alibi zwłaszcza Popadiuka i Bidy. Nie powiodły im się ich zamierzenia w zupełności.

Nowy Prezydent miasta.

Nowy prezydent naszego miasta inż. Jan Brzozowski, liczy lat 46.

Po ukończeniu studjów politechnicznych z tyt. inżyniera, poświęcił się pracy w przemyśle naftowym, poczem przeszedł do służby w kolejnictwie i wkrótce został kierownikiem parowozowni w Nowym Sączu. Na tem stanowisku zastała go wojna. Odkomenderowany jako oficer rezerwowy do Przemyśla, przebył inż. Brzozowski oblężenie tego miasta, a po jego upadku dostał się do niewoli rosyjskiej.

W czasie wojny z bolszewikami inż. Brzozowski awansuje na pułkownika sztabu gen., i zostaje odznaczony krzyżem „Virtuti Militari".

Po skończonej wojnie opuścił szeregi armji, aby przejść do służby cywilnej. Wrócił do warsztatów w Nowym Sączu jako naczelnik, a stamtąd przeszedł na stanowisko naczelnika wydziału w dyrekcji PKP. we Lwowie, a następnie na stanowisko zastępcy prezesa lwowskiej dyrekcji kolejowej.

Z powodu nadwątlonego ciężką służbą wojskową i niewolą zdrowia przeszedł po pewnym czasie w stan spoczynku, w którym jednak nie dano mu długo przebywać. Został powołany na stanowisko wiceprezesa Związku Przem. Naft., a równocześnie jako prezes Rady nadz. Banku Naftowego prowadził sanację tej ważnej placówki finansowej.

W r. 1928 powołany został na stanowisko komisarza rządowego Syndykatu Przem. Naft. i „Pioniera" oraz otrzymał mandat członka Izby Przemysł. i Handl., któreto stanowiska piastuje po dzień dzisiejszy.

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 7 czerwca.

LWÓW (385) Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 17.05: Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J. 17.30: Transmisja z Krakowa: „Audycja dla dzieci i młodzieży: „Przejażdżka po Wiśle", pióra Bronisława Dąbrowskiego, w wykonaniu artystów dramatycznych. — 18.00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.25: Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy. — 19.40: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 19.58: Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę 20.00: — 20.00: Uroczysty apel z Korpusu Kadetów nr. 1 we Lwowie. — 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy „Na Bielany", wesoły wieczór. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t.: „O śpiewie ptaków i ludzi". wygłosi p. Cezary Jellenta, następnie komunikaty. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli".

Niedziela, 8 czerwca.

LWÓW (385). Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. — 11.30: Transmisja z Katowic: Uroczyste odsłonięcie pomnika Moniuszki i występ chórów mieszanych. w przerwie komunikat meteorologiczny oraz sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie. — 14.00: Transmisja z Warszawy: Praca wychowawcza gospodyń wiejskich, p. Pelagja Restorffowa. — 14.20: Transmisja muzyki z Warszawy. — 14.30: Transmisja z Warszawy: Węza sztuczna i jej zastosowanie, wygł. p. Kaz. Bajorek. — 14.50: Transmisja muzyki z Warszawy. — 15.00—15.20: Transmisja z Warszawy: Pielęgnowanie plantacji wikliny, p. Seweryn Chojecki. — 17.30: Transmisja z Warszawy: Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej m. stoł. Warszawy, pod dyr. Al. Sielskiego. — 18.50: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.15: Transmisja z Krakowa: Recytacje utworów Jana Kochanowskiego. — 20.00: Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach: Opera Moniuszki „Flis" i „Verbum Nobile". — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Zieleń i kwiaty", wygł. p. St. Poraj. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Zasłużone uznanie.

P. Wojewoda Gołuchowski przesłał do ustępującego Komisarza Rządu m. Lwowa i jego zastępców następujące pisma:

Do Pana Komisarza Rządowego Prof. Dr. Inż. Ottona Nadolskiego we Lwowie.

W chwili, gdy Pan opuszcza stanowisko Komisarza rządowego miasta Lwowa z powodu ukonstytuowania się Tymczasowej Rady miejskiej i wyboru nowego Prezydjum, pragnę wyrazić Panu najżywsze uznanie za Jego pracę na tem odpowiedzialnem stanowisku.

Objąwszy wśród trudnych warunków ten urząd poświęcił Pan przez okres prawie dwuletni swój czas, swoją wielką wiedzę fachową i energję dla dobra miasta i jego mieszkańców.

Dziękując Panu za tę Jego niezmordowaną pracę, oraz za współpracę w poruczonym zakresie działania administracji państwowej, życzę Panu jak najlepszych wyników w Jego dalszej obywatelskiej działalności dla dobra naszej Ojczyzny.

Wojewoda: **Gołuchowski.**

Do Pana I. Zastępcy Kom. Rządowego Prof. Dr. Inż. Tadeusza Obmińskiego we Lwowie.

W chwili, gdy Pan opuszcza Urząd I. Zastępcy Komisarza Rządowego miasta Lwowa wskutek ukonstytuowania się Tymczasowej Rady miejskiej i wyboru nowego Prezydjum, wyrażam Panu uznanie i podziękowanie za Jego działalność na tem stanowisku.

Wojewoda: **Gołuchowski.**

Do Pana II. Zastępcy Kom. Rządowego Radcy Wojew Rom. Frankowskiego we Lwowie.

W chwili, gdy Pan opuszcza urząd II. Zastępcy Komisarza Rządowego miasta Lwowa wskutek ukonstytuowania się Tymczasowej Rady miejskiej i wyboru nowego Prezydjum, wyrażam Panu za Jego prawie trzyletnią, gorliwą i pełną poświęcenia pracę na tem stanowisku uznanie i podziękowanie życząc Panu jak najlepszych wyników w służbie państwowej i w pracy dla dobra Ojczyzny.

Wojewoda: **Gołuchowski.**

Książę Karol wrócił do Rumunji.

Bukareszt, 7-go czerwca. (PAT.) Rador. Oficjalnie donoszą, że książę Karol przybył do Rumunji. Książę Karol nawiązał kontakt z księciem Mikołajem i prezesem Rady ministrów Maniu. Jutro odbędzie się posiedzenie Rady ministrów celem rozstrzygnięcia sytuacji, wytworzonej przez powrót księcia Karola. Dziś rano o godzinie 8.30 odbyło się posiedzenie Rady ministrów a o godz. 9.30 posiedzenie Rady członków wysokiej regencji z prezesem rady, min. Maniu.

Trudna sytuacja rządu Schobera.

Wiedeń, 6 czerwca. (PAT.). „Wiener Tageblatt" donosi, że w łonie stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego panuje rozbieżność poglądów co do Heimwehry. Ujawniło się to na ostatniem posiedzeniu klubu. Klub, który liczy 98 członków, uchwalił rezolucję usiłującą uzgodnić formułę przysięgi Heimwehry z zasadami stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego tylko 28 głosami. 9-ciu członków głosowało przeciwko, a 63 wstrzymało się od głosowania. Przeciwnicy Heimwehry na których czele stoi poseł Kunschak, nie zgłosili własnej rezolucji, niechcąc rozbijać stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, zaś zwolennicy Heimwehry zgłosili wystąpienie ze stronnictwa w danym wypadku. wskutek czego mógł by się rząd kanclerza Schobera znaleźć w mniejszości.

Wiedeń, 6 czerwca. (PAT.). Gdy prasa lewicowa przebakuje o możliwości wybuchu przesilenia gabinetowego w Austrji, koła rządowe zapewniają, że gabinet kanclerza Schobera jako pozaparlamentarny nie jest bezpośrednio zainteresowany dyskusją polityczną, jaka się obecnie toczy między stronnictwami większości parlamentarnej a przywódcą Heimwehry. Kierownictwo Heimwehry zapewniło przytem uroczyście tak rząd jak i stronnictwa, że nie ma zamiaru przeprowadzać swego programu w drodze gwałtownego zamachu stanu, lecz w drodze kooperacji ze stronnictwami mieszczańskiemi.

Stronnictwo chrześcijańsko-socjalne jako największe stronnictwo mieszczańskie pragnie wyjaśnić swój stosunek do Heimwehry, aby uniknąć rozbicia głosów na wypadek, gdyby Heimwehra przy najbliższych wyborach wystąpiła z odrębną listą wyborczą.

Kanclerz Schober nie ma żadnego powodu do ustąpienia, gdyż rozporządza w parlamencie większością, która jest gotowa głosować za przedłożeniami rządowemi w sprawie rozbrojenia, w sprawie taryf celnych, reformy ubezpieczeń robotników bez pracy i w sprawie reorganizacji kolei państwowej.

Szajka fałszerzy monet zlikwidowana.

Poznań, 6 czerwca. (PAT). Policja poznańska zlikwidowała szajkę fałszerzy monet dwu i pięcio-złotowych. Podrabianiem trudnił się Ludwik Losiak przy pomocy karanego wielokrotnie Władysława Leitgebera i swej narzeczonej Mańczykówny. W czasie rewizji w mieszkaniu Losiaka znaleziono wszelkie przyrządy, potrzebne do wyrobu fałszywych monet oraz 5 sztuk fałszywych pięciozłotówek i 14 fałszywych dwuzłotówek. Losiak przyznał się, ze zdołał dotychczas puścić w obieg około 50 sztuk fałszywych dwuzłotówek.

Nowe rewelacje telefoniczne.

Lwów, 7 czerwca. (PAT). Z dniem 1 czerwca b. r. zaprowadzone zostały relacje telefoniczne z Włochami, a mianowicie między Lwowem z jednej, a miejscowościami Fiume, Genova, Gorizia, Milano, Pola, Roma Citta di Vaticano, Torino i Trieste z drugiej strony. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w powyższych relacjach wynosi zależnie od odległości i drogi od 7 franków 50 centymów do 17 franków 60 centymów w Złotych polskich wedle każdorazowego kursu.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 6 czerwca.

Na Giełdzie akcyjnej ruch bardzo skromny. Zainteresowanie minimalne. Notowano: Chodorów 143, premjówkę 109.75.

Usposobienie bez ochoty.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88'50.

W obrotach międzybankowych notowano: Zurych 172.66—172.70, Pragę 26.43—26.47, Nowy Jork 8.8985—8.90, Berlin 212.76—212.81, Paryż 34.98. Ruch mały, zapotrzebowanie skromne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 6 czerwca.

Pszenica nieco zwyżkuje. Hreczka i otręby żytnie spadły w cenie.

Tendencja naogół utrzymana usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 5 czerwca 1930

Berlin	168·91·00	Czerniowce	46·00
Budapeszt	123·81·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·1/8	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·30	Cement	195·00
Londyn	34·40·50	Browary	110·00
Medjolan	37·10·75	Alpiny	26·00
N. Jork	707·85	Berg u. Hüt.	729·50
Paryż	27·75·00	Poldi Hütten	138·10
Praga	20·99 1/8	Prager Eisen	353·50
Warszawa	79·34·62	Rima	86·30
Zurych	137·00·50	Skoda	359·50

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 czerwca 1930

Bank Dysk.	116·50	Modrzejów	10·25
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	56·50
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	19·25
Bank Polsk	170·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	53·00
Siła i światło	85·00	Zawiercie	10·50
Spiess	101·00	Haberbusch	110·00
Warsz. cuk.	35·00	Borkowski	05·00
Węgiel	49·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	28·00	Rudzki	18·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	23·50
Firlej	36·00	Wysoka	235·25

8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
4% inwestycyjna 110·00
5% pożyczka konwersyjna 55·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 55·00
pożyczka kolejowa 102·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 czerwca 1930

Dolary St. Zj.	8·88·05	Franki fr.	34·92·05
Belgja	124·50·00	Holandja	358·75·00
Kopenhaga	238·62·00	Londyn	43·33·50
Nowy Jork	8·90·09	Paryż	34·97·00
Berlin	212·81·05	Bukareszt	5·30·05
Praga	26·45·00	Szwajcarja	172·75·00
Sztokholm	239·39·00	Wiedeń	125·82·00
Włochy	46·74·00	Gdańsk (of.)	173·32

pożyczka dolarowa 65·00
dolarówka 72·00

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. X. 855/29. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Tadeusza Cehaka w Krakowie, ul. Łobzowska l. 41, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanych weksli, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożyli temu Sądowi. W razie przeciwnym, uznałby Sąd po upływie tego terminu weksle te za umorzone. Weksle wystawione były przez Tadeusza Cehaka, żyrowane przez Marję Cehakową, opiewające jeden na 1000 zł., a drugi na 500 zł., pozatem były niewypełnione. 5577

Sąd grodzki, Oddział X.

Kraków, dnia 29 października 1929.

LICYTACJE.

E. 1914/29. Strona zobowiązana Stanisław Penc i Zofja Penc. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Racheli Klein odbędzie się dnia 17 czerwca 1930 o godz 11 przedpoł. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Turbja. Whl. 570. Oznaczenie realności: połowa pb. 554, pgr. 1675/1, 1675/2 o łącznym obszarze 17 a 46 m kw. wraz z połowa domu murowanego i połową trzech stajen i dwóch stodół. Wartość szaunkowa wraz z przynależnościami 6075 zł. Najniższa oferta 3038 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5513

Sąd powiatowy, Oddział V.

Rozwadów, dnia 7 maja 1930.

E. 1313/29. Edykt licytacyjny. Dnia 28 sierpnia 1930 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 29 licytacja realności lwh. 53 i 2/26 części realności lwh. 290 gm. Handzlówka. Wartość szacunkowa wynosi za realność 53 gm. Handzlówka 2413 zł., zaś najniższa oferta 1608.06 zł., zaś za realność 290 gm. Handzlówka 77 zł. a najniższa oferta 51.40 zł. 5578

Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 24 maja 1930.

E. 3805/28. Edykt. Na wniosek Jakóba Gabe odbędzie się dnia 20 czerwca 1930 godz. 10 przedpoł. biuro Nr. 3 licytacja realności whl. 529 Rzeczyczany składającej się z pgr. 2381 o obszarze 1 morg 1549 s. kw. Wartość szacunkowa 3.600 zł. Najniższa oferta 2.400 zł.

Sąd grodzki Oddział III. 5594

Gródek Jag., 26 kwietnia 1930.

E. 37/30. Edykt. Na wniosek Wolfa Hochberga odbędzie się dnia 20 czerwca 1930 godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 licytacja 35/72 części realności wiejskiej whl. 40 Dobrostany, składającej się z domu murowanego i stodoły, oraz z gruntu ornego o powierzchni 8 morgów 1212 s. kw. Wartość szacunkowa 9.765 zł. Najniższa oferta 6.510 zł 5595

Sąd grodzki, Oddział III.

Gródek Jagiell., 7 maja 1930.

E. 84/30. Edykt licytacyjny. Dnia 3 lipca 1930 o godz. 10 przedpoł. biuro Nr. 22 tut. Sądu odbędzie się licytacja realności obj .whl. 804 gm. Czerniatyn składająca się z pgr. 964/2 o wartości szacunkowej 1225 zł. Najniższa oferta wynosi 917 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5596

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 21 maja 1930.

E 4814/29. Edykt licytacyjny. Dnia 3 lipca 1930 o godz. 11 biuro Nr. 20 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 613 i 3086 gm. kat. Serafińce. Wartość szacunkowa wynosi łącznie 3.575 zł., najniższa oferta wynosi 2.681 zł. 25 gr., ponad którą sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 22 maja 1930. 5597

E. 4162/29. Edykt licytacyjny. Dnia 25 czerwca 1930 o godz. 8.30 przedpoł. odbędzie się w Sądzie powiatowym w Kołomyi w biurze Nr. 70 licytacja realności a) whl. 34 gm. Chlebiczyn leśny, stanowiącej rolę obszaru 810 sążni kwadratowych, wartości 1277 zł., najniższa oferta 851 zł. 34 gr., b) whl. 898 gm. Chlebiczyn leśny stanowiącej rolę obszaru 1 morg 101 sążni kwadratowych, wartości 1827 zł., najniższa oferta 1218 zł. i c) whl. 1050 gm. Chlebiczyn leśny stanowiącej rolę obszaru 1 morg 17 sążni kwadratowych, wartości 1881 zł., najniższa oferta 1254 zł. 5598

Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, 12 maja 1930.

E. III. 1248/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Zamkowe Zakłady Przemysłowe S. A. w Cieszynie odbędzie się dnia 16 lipca 1930 o godz. 12 przedpoł. w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa gm. Tarnopol whl. 7132 pbud. 521/1, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1740 zł. 62 gr. najniższa oferta 870 zł. 31 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5518

Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 19 kwietnia 1930.

E. 4201/28. Edykt licytacyjny. Dnia 10 lipca 1930 o godzinie 9 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 7 sprzedane zostaną 3/20 części realności wiejskiej whl. 18, 19, 155, 289, 1055. 1066, 1258, 1260, 1823, 1831, 1884, 460, 1259,107, 844, 69 wraz z częścią zabudowań i przynależności gminy Synowódzko wyżne. Najniższa oferta 12327 zł. 24 gr. Bliższe szczegóły podane są w edykcie licytacyjnym . 5516

Sąd powiatowy, Oddział III.

Skole, dnia 5 czerwca 1930.

E. 2694/29. Edykt licytacyjny. Dnia 9 lipca 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 licytacyjna sprzedaż części realności whl. 84, 98, 109, 736, 1556, 1557, 1727, 85, 118, 87, 1728, 117, 729, 1555, 746, 927, 1431, 1729, 1730 składających się z parcel gruntowych role, pastwiska i ogrody wraz z częścią budynków ocenione na 556 zł. 06 gr. a najniższa oferta wynosi 370 złotych. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 5515

Sąd powiatowy, Oddział III.

Skole dnia 5 czerwca 1930.

E. 3974/29. Edykt licytacyjny. Dnia 9 lipca 1930 o godzinie 10 i pół w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie 1/10 część realności whl. 381 i 1/5 część realności whl. 384 gminy Orawczyk wraz z częścią budynków wartości szacunkowej 866 złotych a najniższa oferta wynosi 577 złotych. Bliższe szczegóły podane są w edykcie licytacyjnym. 5514

Sąd powiatowy, Oddział III.

Skole, dnia 4 czerwca 1930.

E. 351/30/3. Wezwanie do zgłoszenia praw i roszczeń. Wdrożono postępowanie licytacyjne do realności położonej w gminie katastr., w Komarnikach a to: do pgr. w niwie „Łazok“ obszaru około 2 morgi roli, znajdującej się w posiadaniu Bazylego i Joasi Ilnickiech Rybczyców po połowie i 1/4 części pbud. obszaru około 1/4 morga ze starym budynkiem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym, znajdującym się w posiadaniu Bazylego Ilnickiego. Wszystkie osoby, którym przysługują jakie prawa (własności, zastawu służebności i t. p.) do powyższych nieruchomości, wzywa się, by te prawa i roszczenia najpóźniej do 30 czerwca br. w tutejszym Sądzie pisemnie lub ustnie zgłosiły. Wspomniane wyżej prawa i roszczenia o ile nie będą zgłoszone w czasokresie wyżej oznaczonym będą tylko o tyle w postępowaniu licytacyjnem uwzględnione, o ile są wykazane w aktach egzekucyjnych. 5502

Sad powiatowy, Oddział V.

Borynia, dnia 3 maja 1930.

E. 2379/29. Edykt. Dnia 30 lipca 1930 godz. 10 w tut. Sądzie odbędzie się licytacja 1/15 z pbud. 75/1 75/3 pgrt. 530, 763, 764/1, 765. 766/2, 766/5, 768, 769, 793, 794, 1803/2, 1805/2, 1821/3, 1862/2, 2144/1, 2154, 2156, 1803/5 gminy Sadzawka w posiadaniu Anny Jagnycz. Wartość szacunkowa 1715 zł. 26 gr. Najniższa oferta 1143 zł. 50 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5503

Sąd powiatowy.

Delatyn, 30 maja 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. II. J. 715/30. Edykt. Przeciw Zofji Cybulskiej niewiadomej z życia i miejsca pobytu wniesiona została do tutejszego Sądu w Krakowie przez Natalję Bertlową i Izraela Lindenbauma współwłaścicieli realności w Krakowie zast. przez adw. dra B. Süsskinda i dra Zygmunta Hoffmanna adw. w Krakowie Grodzka 69 skarga o wykreślenie prawa zastawu dla sumy pożyczkowej 40.000 koron zpn. Na podstawie tej skargi wyznaczona została I. audjencja na dzień 3 czerwca 1930 r. Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Zofji Cybulskiej, ustanawia się kuratorem p. dr. Rychlewskiego adwokata w Krakowie. Tenże kurator zastępować będzie niewiadomą z miejsca pobytu Zofję Cybulską w rzeczonej sprawie jej na koszt i niebezpieczeństwo dopóki w Sądzie się ona nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianują. 5524

Sąd okręgowy, Wydział II. cywilny.

Kraków, 5 maja 1930 r.

Prez. 17120/30. Sąd Apelacyjny ogłasza, że pan Zbigniew Chudzicki mianowany notarjuszem dla Peczeniżyna złożył przysięgę służbową i z dniem 20 maja 1930 urzędowanie objął. 5542

Lwów, 20 maja 1930.

UPADŁOSCI.

Sa 90/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 20 maja 1930 Sa 90/30/2. otwarto postępowanie ugodowe do majątku Cyli Erdman, kupcowej w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Samuela Lindenbauma, kupca w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 1 lipca 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 8 lipca 1930 o godzinie 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 51. 5514

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 22 maja 1930.

Sa 83/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 10 maja 1930 Sa 83/30/2 Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Izraela Walda, kupca w Borysławiu Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym dra Abrahama Finka, adwokata w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 18 czerwca 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 20 czerwca 1930 o godzinie 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 51.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 20 maja 1930. 5505

Sa 87/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 14 maja 1930 Sa 87/30/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Arnolda Schönfelda, właściciela składu radjowego i przyborów radjowych w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Hipolita Głębockiego, inżyniera w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 26 czerwca 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 4 lipca 1930 o godzinie 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 51. 5506

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 20 maja 1930.

Sa 79/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 10 maja 1930 Sa 79/30/4 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Artura Neumana i Henryka Schapiry, kupców w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Chaima Weissbara, kupca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 21 czerwca 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 3 lipca 1930 o godzinie 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 51. 5507

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 21 maja 1930.

Sa 83/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Salomona Mützа w Jarosławiu. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu powiatowego Jarosław Pan Galik. Zarządca Izydor Katz z Jarosławia. Czasokres zgłoszeń w Sądzie jarosławskim do 21 czerwca 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie powiatowym Jarosław dnia 24 czerwca 1930 9 h. rano. 5508

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 30 maja 1930.

Sa 60/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Birbauma kupca w Limanowej, nieprotokołowanego kupca w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy dr. Stanisław Małeta, Naczelnik Sądu powiatowego w Limanowej. Zarządca ugodowy dr. Fryderyk Kurzer adwokat w Limanowej. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 7 dnia 31 lipca 1930 r. o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do głównego terminu ugodowego. 5509

Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 31 maja 1930 r.

Sa 59/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Saula Frenkla kupca w Limanowej, nieprotokołowanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy dr. Stanisław Małeta Naczelnik Sądu powiatowego w Limanowej. Zarządca ugodowy dr. Hamerschlag adwokat w Limanowej. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 7 I. p., dnia 31 lipca 1930 r. o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do głównego terminu ugodowego. 5510

Sąd powiatowy, Oddział I

Limanowa, dnia 15 maja 1930 r

Sa 70/30/4. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 2 maja 1930, Sa 70/30 zostało otwarte postępowanie ugodowe do majątku Abrahama Jakóba Segala handlarza towarów mieszanych w Strzyłkach Topolnica. Komisarzem ugodowym został ustanowiony Józef Blumicz naczelnik Sądu powiatowego w Starym Samborze, zaś zarządcą ugodowym Alter Peist kupiec w Strzyłkach. Wierzyciele mają zgłosić swe wierzytelności u komisarza ugodowego najpóźniej dnia 16 czerwca 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 27 czerwca 1930 godzina 10 rano w Sądzie powiatowym w Starym Samborze w biurze Nr. 1 I. piętro. Do audjencji tej wzywam wszystkich wierzycieli, zarządcę ugodowego oraz dłużnika. 5517

Naczelnik Sądu pow. j. komisarz ugodowy.

Stary Sambor, dnia 9 maja 1930.

Sa I. 120/30/1. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Blondera kuśnierza w Krakowie, ul. Stradom 1. Komisarz ugodowy sędzia S. O. Kolbuszewski. Zarządca ugodowy dr. Maks. Nadel adwokat w Krakowie, ul. Sławkowska 14. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 I. p. dnia 5 czerwca 1930 o godz. 9½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 maja 1930. 5525

Sąd okręgowy, Oddział I

Kraków, dnia 2 maja 1930.

Sa I. 220/29. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Nachmana Hembergera kupca w Krakowie jest zastanowione. 5526

Sąd okręgowy.

Kraków, dnia 12 lutego 1930.

Sa I. 98/29/133. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Löbla Karmela w Krakowie Stradom 3 jest zakończone. 5527

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Kraków, dnia 12 maja 1930 r.

Sa I. 118/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Maurycego Wassertheila kupca w Krakowie Dietla 42. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Kolbuszewski. Zarządca ugodowy dr. Teofil Więcław adw. w Krakowie ulac Marjacki 1. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 56 dnia 26 czerwca 1930 o godz. 11½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 19 czerwca br. 5528

Sąd okręgowy.

Kraków, dnia 17 maja 1930.

Sa I. 115/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Jakubowicza kupca w Bochni Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego w Krakowie Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Ferdynand Maiss adwokat w Bochni. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 12 czerwca 1930 o godz. 10½ przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 czerwca 1930.

Sąd okręgowy. Wydział I.

Kraków, dnia 7 maja 1930. 5529

Sa I. 99/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaskla Ginsberga kupca i właśc. fmy. Marsek w Podgórzu ul. Józefińska 28. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Henryk Sadłowski adw. w Krakowie, Wielopole 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 5 maja 1930 r. o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 kwietnia br. 5530

Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1930.

Sa 95/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Edmunda Egida właściciela firmy Chemiserie w Krakowie ul. Biskupia 20. Komisarz ugodowy sędzia s. o. Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Joachim Arnhold adw. w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 23 października 1928 o godz. 10½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 16 października 1928. 5531

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 25 września 1928.

Sa 228/29. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 14 września 1929 do majątku dłużnika Abrahama Gerstenfelda we Lwowie Skarbkowska 2. 5543

Sąd okręgowy.

Lwów, 22 kwietnia 1930.

Sa 12/30/37. W sprawie ugodowej Józefa Jaworskiego we Lwowie Snopkowska 36 zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 5 lutego 1930. 5544

Sąd okręgowy.

Lwów 8 maja 1930.

Sa 105/30/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Meiera Marbacha właściciela składu farb i broni w Gródku Jagiellońskim. Komisarz ugodowy Dawid Terkel S. O. we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Jerzy Bund, adwokat w Gródku Jagiellońskim. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 17 lipca 1930 o godz. 11½ przedpołurniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 lipca 1930. 5545

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 2 czerwca 1930.

Sa 109/30/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Szymona Nassa, właściciela handlu towarów bławatnych we Lwowie Krakowska 19. Komisarz ugodowy Dawid Terkel S. O. we Lwowie. Zarządca ugodowy Abraham Schmoss we Lwowie Legjonów 39. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr 22 dnia 17 lipca 1930 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 lipca 1930. 5548

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 2 czerwca 1930.

Sa 117/30/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy Tadeusz Wasung i Ska dom rolniczo-handlowy jawna spółka handlowa we Lwowie Chorążczyzna 18 wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Tadeusz Wasung i Ska Dom rolniczo-handlowy“ we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Stanisław Antoni Groyecki adwokat we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 16 lipca 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 czerwca 1930. 5549

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 31 maja 1930.

Sa 46/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Bernarda Schapiry kupca w Złoczowie, niewpisanego w rejestrze handlowym pod firmą. Komisaz ugodowy Jarosław Baranowski sędzia Sądu okręgowego. Zarządca ugodowy dr. N. Barasch adwokat w Złoczowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 43 dnia 23 czerwca godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 czerwca 1930. 5572

Sąd okręgowy.

Złoczów dnia 16 maja 1930.

RADA ZAWIADOWCZA

„K A R P A L I T“ Sp. Akc. dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego we Lwowie

zaprasza niniejszem Akcjonarjuszy Spółki na

XIII. Z W Y C Z A J N E

W A L N E Z G R O M A D Z E N I E,

które odbędzie się **dnia 27 czerwca 1930 r. o godz. 12-tej w południe**, w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 9.

P o r z ą d e k o b r a d:

1) Sprawozdanie Zarządu za rok 1929, przedłożenie zamknięć rachunkowych i bilansu za rok 1929 i propozycja co do rozdziału zysku. Sprawozdanie rewizorów oraz uchwała co do zatwierdzenia zamknięć rachunkowych i bilansu, udzielenie absolutorjum Zarządowi.

2) Wybór uzupełniający dwóch członków Rady Zawiadowczej.

3) Wybór dwóch rewizorów na rok 1930, oraz uchwała co do wynagrodzenia rewizorów za ubiegły rok.

4) Wnioski członków

Akcjonarjusze, chcący wziąć udział we Walnem Zgromadzeniu, zechcą najpóźniej do dnia 18 czerwca włącznie, złożyć swoje akcje w Kasie Polskiego Banku Przemysłowego, S. A. we Lwowie, gdzie otrzymają legitymacje wstępu na Walne Zgromadzenie. Legitymacje te, opiewające na nazwisko, mogą służyć wyłącznie osobom, na nich wymienionym, lub też należycie legitymującym się pełnomocnikom.

Posiadanie 5 sztuk akcji złotowych, uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu (par. 26 statutu).

Lwów, dnia 6 czerwca 1930 r. 5582

Bank Gospodarstwa Krajowego.

W myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 23 maja 1930 r.

X. Losowanie

8%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w złocie wedle dawnego parytetu.

IV. Losowanie

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

II. Losowanie

8%-wych obligacji budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

VII. Losowanie

4½%-wych oraz 4%-wych listów zastawnych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, następnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski" z dnia 6 czerwca 1930 r. Nr. 130.

Tabele losowań mogą interesowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali Banku lub w jego Oddziałach.

Wypłata należności za wylosowane 8%-we i 7%-we listy zastawne oraz za 8%-we obligacje budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego w pełnej wartości nominalnej a także za kupony płatne dnia 30 czerwca 1930 r., tak od wylosowanych, jak i w obiegu będących sztuk, odbywać się będzie w Centrali Banku w Warszawie i w jego Oddziałach, począwszy od dnia 30 czerwca 1930 r. na podstawie przedłożonych odcinków wzgl. kuponów.

Wypłata należności za wylosowane 4½%-we i 4%-we listy zastawne b. Banku Krajowego w ich pełnej wartości nominalnej, przerachowanej na walutę złotową oraz za kupony płatne 30 czerwca 1930 r. tak od wylosowanych jak i w obiegu będących listów zastawnych, odbywać się będzie w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi emisjami administruje, a także w Centrali i innych Oddziałach Banku od dnia 30 czerwca 1930 r. począwszy, za przedłożeniem odnośnych odcinków i względnie kuponów.

Oprocentowanie wylosowanych listów zastawnych i obligacji budowlanych ustaje z dniem 30 czerwca 1930 r.

SKRADZIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM skradzione Prawo jazdy automobilowej Nr 5914 na nazwisko Anny Kremerówny, wydane w r 1930. 5519-3

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubione pozwolenie prowadzenia pojazdów mechanicznych, wydane przez Województwo lwowskie, Matusz Władysław, Lwów, Kleparów Majowa 7. 5520

(Przedruk wzbroniony.)

RICHART PITT. 41)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

Siekierski był skazany na śmierć, ale taka śmierć przejmowała go odrazą.

Miał właśnie ostrzec krzykiem swą eskortę, kiedy ujrzał, że stado zaczyna się rozdzielać. A może jeszcze te opętane strachem bieguny tundry odegrają pożyteczną rolę i popsują szyki Pyskatemu!

Jeden z katów odwrócił się, zobaczył, co się dzieje i strzelił z karabinu.

Z pomiędzy stada gruchnęło w odpowiedzi sto wystrzałów i wzdłuż zatoki przeleciał krzyk donośnych głosów.

Siekierski zatoczył się na jednego ze swych stróżów, który stracił równowagę i runął na śnieg.

Ale stado gnało już koło niego. Poczuł się porwanym i uniesionym w powietrze. Pomyślał, że porwał go na rogi renifer i że za chwilę zginie okropną śmiercią pod kopytami rozpętanych zwierząt.

Nagle znalazł się w kręgu jasności, bijącej od palącej się smoły i ujrzał nad sobą ludzką rękę, uzbrojoną w nóż. Ktoś przecinał rzemienie, krępujące mu ramiona.

Dopiero teraz zorjentował się, że na reniferze siedzi Tom Lot.

Zatrzymali się koło gorejącej kadzi ze smołą i tubylec spuścił go na ziemię. Bitwa nad zatoką trwała w dalszym ciągu. Z oddali leciało echo salw. Pyskaty Stidel cofał się w odwrocie. Wielkość klęski okazała się dopiero wtedy, gdy policzono zabitych i rannych.

— Skąd się dowiedziałaś, że...?

Polak zwrócił się do przyjaciela z tundry, ale to, co zobaczył, wystarczyło mu za odpowiedź.

Z siodła tubylca zwieszała się skóra renifera, z trzema czarnemi łatami pośrodku. Ta sama skóra, która okrywała drżące ciało Tuni w obozowisku między skarlałemi drzewkami.

Rozległo się ujadanie psów i na stratowany śnieg pobrzeża wypadł z ciemności chyży zaprząg.

Siekierski pobiegł chwiejnym krokiem naprzeciwko, witając radośnie Leara Cane'a i jego ludzi. Na czele cugów psów stał Huragan - Huragan, który skomunikował się ze swoim panem i zajął, jak zwykle, honorowe miejsce w głównym zaprzęgu.

Kapitan wyciągnął rękę do kuchcika.

— Dostałem list, mój chłopcze! — Przez całą drogę czytaliśmy znaki. Wpadliśmy na trop kawalerji reniferowej, która jechała nad zatokę. Teraz będziemy mieli pewnie ciężką przeprawę z rządem rosyjskim.

— Z rządem rosyjskim! — powtórzył pogardliwie Siekierski. — Niema tu nad zatoką ani jednego Rosjanina, tylko jedna polska dziewczyna, która oddałaby za nas swoją śliczną główkę. Banda Stidela zdobyła podstępem fort i wymordowała żołnierzy. Tylko Tunia i jej ojciec zdołali ujść z ciem. On udał się na południe do Fortu Republika, aby stamtąd sprowadzić pomoc a ona tymczasem żyła na tundrze, jak ptak niebieski.

— Postaramy się, żeby się jej nie stała żadna krzywda — przyrzekł kapitan.

— O to ja się postaram — rzekł niewdzięczny chłopak, idąc ku brzegowi. — Nie rozmówiłem się jeszcze z małą, ale zdaje mi się, że oboje opuścimy was i — to jest —.

Nadbiegł tubylec z wiadomością, że Stidel schronił się ze swoimi między lodowce i że niema narazie do niego dostępu.

Kapitan zwrócił się do towarzyszącego mu kuchcika.

— Bardzo mi przykro, „Silkirk", ale narazie nie wolno ci myśleć o weselu. Przedewszystkiem będziemy musieli rozprawić się ze Stidelem, a to nie pójdzie nam tak łatwo, jakby się mogło zdawać.

— Kapitan jest człowiekiem bez serca — jęknął młodzieniec. — Awanturowałem się przez całe życie i mam już tego trochę dosyć. A z tem weselem to jest taka sprawa, że pierwszy raz zdarzyło mi się coś podobnego i dlatego jestem niespokojny.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%,** zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.